

Konwersja nieważnych czynności prawnych



Piotr Klaczak

doktorant w Katedrze Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

✉ piokla@amu.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-8317-7247>

The Change of the Invalid Kind of Legal Transaction into another

The article concerns the so-called conversion of invalid legal acts. The author presents two concepts of the conversion and attempts to clarify the functioning of the favor contractus interpretation based on the concept of Z. Radwański's interpretation of declarations of will. The functioning of conversion was discussed both at the stage of subjective and objective interpretation. Reference was also made to the restrictions acknowledged in subject field on the use of conversion institutions. The author explains the phenomena described in the traditional concept in the language appropriate for the interpretative concept.

Słowa kluczowe: konwersja, nieważność czynności prawnej, wykładnia oświadczeń woli

Key words: conversion, invalid legal acts, interpretation of declarations of will

[https://doi.org/10.32082/fp.4\(66\).2021.309](https://doi.org/10.32082/fp.4(66).2021.309)

1. Uwagi wstępne

Przedmiotem rozważań podjętych w niniejszym opracowaniu jest problematyka tzw. konwersji nieważnych czynności prawnych. Zagadnienie to wydaje się istotne głównie z teoretycznego punktu widzenia, gdyż pozostaje ono od wielu lat sporne w krajowej literaturze przedmiotu. Konwersja nie jest pozbawiona również znaczenia praktycznego, na co wskazuje powoływanie się na tę konstrukcję w uzasadnieniach orzeczeń sądowych. W piśmiennictwie wyraźnie odróżnić można dwie koncepcje

stanowiące próby teoretycznego opisu zjawiska konwersji. Pierwsza z nich, którą można nazwać tradycyjną, stanowi aplikację dorobku niemieckiej doktryny dotyczącej art. 140 BGB do rodzimego porządku prawnego dokonaną przez Karola Gandora. Autor ten wyraża pogląd, zgodnie z którym „[k]onwersja jest szczególną konstrukcją prawną, za pomocą której, dokonując przemiany nieważnej czynności prawnej w inną, ważną czynność prawną, umożliwia się realizację życiowego celu, jaki strony zamierzały osiągnąć.

Z czysto jurydycznego punktu widzenia konwersja doprowadza do przekształcenia nieważnej czynności prawnej w ważną czynność prawną; jeśli idzie o względy natury praktycznej, to umożliwiała ona stromą realizację zamierzonych interesów już to w całości, już to częściowo¹. Autorzy przyjmujący drugą z koncepcji, którą można nazwać interpretacyjną, twierdzą, że konwersja jest w istocie szczególnym zabiegiem interpretacyjnym opartym na zastosowaniu jednej z dyrektyw wykładni celowościowej, nazywanej *benigna interpretatio* (w przypadku umów – *favor contractus*)². Koncepcja ta głosi przede wszystkim, że nie należy mówić o konwersji jako o oddzielnej od wykładni oświadczeń woli instytucji prawnej z powodu braku podstawy prawnej (polski k.c. nie zawiera przepisu odpowiadającego treści art. 140 BGB). Dokładne przedstawienie poglądów wszystkich autorów opowiadających się zarówno za pierwszą, jak i drugą koncepcją jest zbyt ciężkie wobec obszernego opracowania tego zagadnienia w piśmiennictwie. Wskazać można jedynie, że o ile przedstawiciele polskiej cywilistyki opowiadają się za jedną albo za drugą z wyżej wspomnianych koncepcji, o tyle trudno stwierdzić, że judykatura w sposób świadomy przyjmuje którąś z nich.

Bezpośrednim bodźcem dla powstania niniejszego opracowania było ukazanie się znakomitej monografii autorstwa Magdaleny Bławat zatytułowanej *Konwersja nieważnych czynności prawnych*³. Autorka przedstawia w niej własną, wysoce interesującą koncepcję konwersji, która została podbudowana niezwykle wnikliwymi badaniami prawnoporównawczymi. Dzieło to zawiera również rozbudowaną i wnikliwą krytykę koncepcji interpretacyjnej przedstawionej i uargumentowanej

najpełniej przez Zbigniewa Radwańskiego. Odniesienie się do koncepcji autorki absolutnie przekracza ramy niniejszego opracowania, dlatego celem jest jedynie próba przedstawienia sposobu funkcjonowania zabiegów nazywanych „konwersją” na gruncie koncepcji Z. Radwańskiego. Być może uda się tym samym rozwiać część wątpliwości związanych z tą koncepcją, jak i odeprzeć część sformułowanych pod jej adresem zarzutów.

Prowadzenie dalszych rozważań wymaga przedstawienia podstawowych założeń terminologicznych oraz metodologicznych. Koncepcja Z. Radwańskiego osadzona jest bowiem silnie zarówno w siatce terminologicznej tzw. poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa⁴, jak i wypracowanych przez tegoż autora definicjach podstawowych instytucji prawa cywilnego (oświadczenie woli, czynność prawna, umowa itd.). W zakresie wspomnianej terminologii teoretycznoprawnej można odesłać do licznych opracowań podręcznikowych⁵, zaś odnośnie do poglądów cywilistycznych do publikacji Z. Radwańskiego⁶. Konieczne jest jednak wskazanie, że rozważania dalsze prowadzone będą w oparciu o koncepcję wykładni oświadczeń woli Z. Radwańskiego w wersji zmodyfikowanej i uzupełnionej przez Krzysztofa Mularskiego. Jak trafnie zauważono, przepisy regulujące wykładnię oświadczeń woli (przede wszystkim art. 65 k.c.) charakteryzują się pewną specyfiką. Mianowicie, mimo że „zakodowane w nich normy niczym w swej mocy prawnej nieustępujące innym normom prawnym, mają jednak zdecydowanie mniejsze znaczenie dla wykładni oświadczeń woli niż określone koncepcje teoretyczne”⁷. Oczywiście normy zakodowane w tych przepisach w znacznym stopniu determinują kształt owych koncepcji, jednak bez przyjęcia pewnych założeń filozoficznych czy semiotycznych, nie sposób w drodze jedynie „kla-

1 K. Gandor, *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, „Studia Cywilistyczne” 1963, t. 4, s. 30.

2 Z. Radwański, *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 118 i n. Koncepcję tę przyjmują również m. in.: M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017, s. 399 i n.; R. Strugała, *Standardowe klauzule umowne: adaptacyjne, salwatorcyjne, merger, interpretacyjne oraz pactum de forma*, Warszawa 2013, s. 54 i n.; P. Machnikowski (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 160.

3 M. Bławat, *Konwersja nieważnej czynności prawnej*, Warszawa 2019, *passim*.

4 Ogólnie o ukonstytuowaniu się poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa zob. S. Wronkowska, M. Zieliński, S. Czepita, *Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej w teorii prawa*, „Państwo i Prawo” 2013, z. 2, s. 3 i n.

5 Zob. np. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, *passim*.

6 Zob. np. Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, *passim*; Z. Radwański, *Wykładnia...*, *passim*.

7 K. Mularski, *Czynności podobne do czynności prawnych*, Warszawa 2011, s. 298 i n.

sycznej” interpretacji tych przepisów stworzyć spójnej i operatywnej koncepcji wykładni oświadczeń woli⁸.

Prowadzone badania będą abstrahować od analizy orzecznictwa pod względem przyjmowanych tam koncepcji. Ta decyzja metodologiczna wynika z faktu, że skromne orzecznictwo dotyczące badanego zagadnienia w zasadzie nie przyjmuje w sposób świadomy i konsekwentny żadnej koncepcji. Wydaje się, że odwołania do doktrynalnych konstrukcji mają częstokroć charakter jedynie ornamentacyjny. Wska-

reguł egzegezy tekstu prawnego (interpretacyjnych, inferencyjnych, kolizyjnych). „Konwersja” jest zatem terminem, któremu treść nadaje przede wszystkim doktryna. Źródła instytucji konwersji sięgają prawa rzymskiego¹¹. Samo pojęcie konwersji zostało wprowadzone na grunt prawa prywatnego dopiero w 1747 r. przez niemieckiego prawnika Christiana Ferdinanda Harpprechta¹². Dokładne opisanie genezy instytucji konwersji oraz jej funkcjonowania w obcych systemach prawnych zdecydowanie przekracza ramy niniejszego



Koncepcja Zbigniewa Radwańskiego osadzona jest silnie w siatce terminologicznej tzw. poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa.

zywać może na to fakt, że cywiliści w rozważaniach dotyczących konwersji, w zależności od przyjmowanej przez siebie koncepcji uważają za dominującą w orzecznictwie właśnie tę, której sami bronią⁹. Czasami ten sam sędziowski kwalifikowany jest przez różnych autorów już to jako przykład przyjęcia koncepcji tradycyjnej, już to jako oparcie się na koncepcji interpretacyjnej¹⁰.

2. Znaczenie terminu „konwersja nieważnej czynności prawnej”

Termin „konwersja nieważnej czynności prawnej” stanowi element języka prawniczego, a więc jego znaczenie nie może zostać ustalone w drodze zastosowania

opracowania, a nadto zostało doskonale opracowane w literaturze krajowej¹³. Punktem wyjścia niech będzie zatem stwierdzenie, że „konwersja” stanowi termin języka prawniczego denotujący pewną koncepcję intelektualną (doktrynalną).

Celem niniejszych rozważań nie jest jednak ustalenie znaczenia wyrażenia „konwersja nieważnej czynności prawnej” w polskim języku prawniczym. Nie byłoby zatem właściwe przyjęcie podejścia deskrypcjonistycznego, polegającego na ustaleniu znaczenia przypisywanego temu terminowi w polskiej kulturze prawnej. Zawiedzie również podejście polegające na przyjęciu „jednej z proponowanych koncepcji (konwersji – P. K.) oraz jej uzasadnienie wraz z ustosunkowaniem się do odmiennych definicji w toku dalszej argumentacji”¹⁴. Prowadzone badania nie polegają bowiem na odnalezieniu odpowiedzi na cokolwiek tajemniczo brzmiące

8 W zakresie szczegółowego omówienia relacji przepisów prawa regulujących wykładnię oświadczeń woli do tworzonych w nauce koncepcji zob. tamże.

9 Koncepcję interpretacyjną za dominującą w judykaturze uznają m.in. Z. Radwański, *Wykładnia...*, s. 126 i n.; M. Gutowski, *Nieważność...*, s. 418. Twierdzenie to podważa R. Trzaskowski, *Skutki sprzeczności umów obligacyjnych z prawem*, Warszawa 2013, s. 418. Szczegółową analizę orzecznictwa i kontrowersji w zakresie jego kwalifikacji przeprowadza M. Bławat, *Konwersja...*, s. 118 i n.

10 Zob. przykłady konkretnych orzeczeń wraz z omówieniem ich kwalifikacji przez przedstawicieli polskiej cywilistyki M. Bławat, *Konwersja...*, s. 118 i n.

11 T. Giaro (w): W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2018, s. 145–146.

12 Tamże.

13 M. Bławat, *Konwersja...*, passim.

14 Tamże, s. 46. Autorka przyjmuje tę metodę adekwatnie do zakresu i celów własnych rozważań. Zob. również K. Mularski, *Czynności...*, s. 20.

pytanie: czym konwersja w istocie „jest”? Nie sposób jednak nie przyjąć za punkt wyjścia jakichś wstępnych intuicji. Wydaje się, że intuicje te dotyczą pewnego zabiegu intelektualnego, który można w tym miejscu opisać słowami K. Gandora, zgodnie z którymi jest to „przemiana nieważnej czynności prawnej w czynność zastępczą, jeśli można przyjąć, że gdyby strony wiedziały o nieważności, to dokonałyby innej, zgodnej z prawem czynności prawnej”. Oczywiście intuicje te wyrażone są w zupełnie innym języku niż ten, którym posługuje się Z. Radwański w swej koncepcji wykładni oświadczeń woli. Chodzi jedynie o oddanie tej prostej intuicji, zgodnie z którą (w największym możliwym uproszczeniu) konwersja polega na „uradowaniu” nieważnej czynności prawnej przez uznanie jej za inną ważną czynność prawną. Właściwym zaś celem niniejszych rozważań jest próba przedstawienia, w jaki sposób zabiegi nazywane w koncepcji tradycyjnej konwersją funkcjonują w ramach Z. Radwańskiego koncepcji wykładni oświadczeń woli. Od razu jednak musimy zaznaczyć, że autor ten wyraził pogląd, zgodnie z którym proces wykładni oświadczeń woli „pochłania te operacje myślowe, które wedle dominującego poglądu zastrzega się dla konwersji, traktowanej jako instytucję różną od wykładni”¹⁵. Dalsze rozważania pokażą, że jest to teza zbyt daleko idąca. Jednocześnie artykuł niniejszy pomija zupełnie kwestie użyteczności konwersji rozumianej w sposób tradycyjny, czy też postulatów *de lege ferenda*, ograniczając się jedynie do przedstawienia mechanizmu funkcjonowania wspomnianych zabiegów w świetle koncepcji wykładni oświadczeń woli Z. Radwańskiego.

3. Wykładnia oświadczeń woli a kwalifikacja

Jedna z powszechnie wyrażanych w piśmiennictwie intuicji dotyczących konwersji dotyczy tego, że w wyniku zastosowania tego zabiegu jedna czynność prawna (nieważna) zostaje przemieniona w inną czynność prawną (ważną). Dla wyrażenia tej intuicji na tle koncepcji interpretacyjnej należy poczynić kilka uwag dotyczących zabiegu kwalifikacji oświadczeń woli jako dokonania określonej czynności prawnej nazwanej. Interpretacja oświadczeń woli jest w kon-

cepcji Z. Radwańskiego wyraźnie oddzielona od ich kwalifikacji i wyznaczania ich konsekwencji prawnych. „Konsekwencje te można w pełni określić dopiero po uwzględnieniu następstw oświadczenia woli uzyskanego w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw interpretacyjnych”¹⁶. W najnowszej wersji omawianej koncepcji wykładni zwrócono jednak uwagę, że wykładnia i kwalifikacja oświadczeń woli nie są zagadnieniami zupełnie ściśle od siebie odseparowanymi¹⁷. Najogólniej można stwierdzić, że kwalifikacja czynności prawnej polega na rozstrzygnięciu, czy do danej czynności znajdują zastosowanie przepisy regulujące określony typ czynności prawnej nazwanej¹⁸. Dla dokładniejszego opisu oddziaływania kwalifikacji na wykładnię przydatne będzie posłużenie się koncepcją czynności konwencjonalnych, której użyteczność dla rozważań cywilistycznych wielokrotnie podkreślał Z. Radwański¹⁹.

Koncepcja czynności konwencjonalnych została przedstawiona w wielu opracowaniach o charakterze podręcznikowym. Nie ma zatem potrzeby powtarzania w tym miejscu wszystkich istotnych składników tej koncepcji. Zauważyć trzeba jednak, że koncepcja

16 Z. Radwański, K. Mularski (w:) Z. Radwański (red.) *System prawa prywatnego*, t. 2, s. 75–76.

17 Zwrócono trafnie uwagę, że tworzy się w tym przypadku znane z niektórych kierunków filozoficznych tzw. koło hermeneutyczne. Zob. Tamże.

18 P. Machnikowski (w:) Z. Radwański (red.) *System prawa prywatnego*, t. 5, K. Osajda (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2020, s. 619.

19 Autor ten szczególnie dobitnie wypowiedział się o użyteczności koncepcji czynności konwencjonalnych na gruncie rozważań cywilistycznych, zob. Z. Radwański, *Jeszcze w sprawie bezwzględnie nieważnych czynności prawnych*, „Państwo i Prawo” 1986, z. 6, s. 95 i n. Użyteczność tę negował szczególnie A. Szpunar, *O konwalidacji nieważnej czynności prawnej*, „Państwo i Prawo” 1986, z. 5, s. 21 i n. Szczegółową analizę historii rozwoju koncepcji czynności konwencjonalnych przedstawia S. Czepita, *O koncepcji czynności konwencjonalnych w prawie* (w:) M. Smolak (red.), *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, Warszawa 2016, s. 109 i n. Również orzecznictwo sądowe odwołuje się w treści uzasadnień do koncepcji czynności konwencjonalnych, zob. obszerny katalog orzeczeń w: M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017, s. 3.

15 Z. Radwański, *Wykładnia...*, s. 124.

przechodzi stały rozwój, jednocześnie znajdując coraz szersze zastosowanie w dyscyplinach szczegółowych prawoznawstwa. Dla porządku jednak przywołane zostaną najbardziej elementarne ustalenia. Czynność konwencjonalna jest to określone zachowanie psychofizyczne (względnie czynność konwencjonalna stopnia niższego) określonych osób w określonych okolicznościach któremu – mocą przyjmowanych co do tego reguł – nadaje się sens odmienny od znaczenia zachowania psychofizycznego (czynności konwencjonalnej stopnia niższego). Reguły sensu czynności konwencjonalnej ustanawiają (1) czyjej czynności psychofizycznej (względnie czyjej prostszej czynności konwencjonalnej), (2) w jaki sposób i w jakich okolicznościach dokonanej przypisuje się (3) charakter takiego a nie innego rodzaju czynności konwencjonalnej²⁰. Owe reguły sensu mogą kształtować się spontanicznie w społeczeństwie (np. reguły nakazujące przypisać sens powitania podniesieniu nakrycia głowy w momencie mijania znanej osoby). Tego rodzaju reguły sensu pozostają zazwyczaj niezbyt precyzyjne i chwiejne. W przypadku natomiast takich czynności konwencjonalnych, jak wydanie wyroku, reguły sensu tworzone są przez prawodawcę, a przez to są one (przynajmniej zazwyczaj) znacznie bardziej precyzyjne niż te kształtowane spontanicznie w toku rozwoju społeczeństwa. Oświadczenie woli należy niewątpliwie do kategorii tzw. czynności konwencjonalnych. Należy jednak pamiętać, że już samo użycie języka mówionego pozostaje czynnością konwencjonalną. Utrwalenie wypowiedzi w postaci pisemnej będzie już czynnością konwencjonalną wyższego stopnia. Tymczasem oświadczenie woli zawsze będzie czynnością konwencjonalną stopnia wyższego niż pierwszy. Niezależnie bowiem od posłużenia się językiem mówionym czy zachowaniami niejęzykowymi (którym określone reguły sensu nakazują nadawać określone znaczenie) oświadczenie woli będzie czynnością konwencjonalną wyższego stopnia w stosunku do tych wypowiedzi czy zachowań.

Z. Radwański wskazał w swej koncepcji, że celem wykładni jest nie tylko ustalenie treści oświadczenia woli, ale również jego „egzystencji”²¹. Przedmiotem

wykładni natomiast są „dostrzegalne układy rzeczy lub zjawiska, co do których z jakichś powodów (najczęściej zresztą oczywistych i niebudzących wątpliwości, np. pismo zatytułowane „oferta sprzedaży nieruchomości”, w dodatku opatrzone nazwą „akt notarialny”) można *prima facie* przypuszczać, że po przypisaniu mu odpowiedniego znaczenia okaże się materialnym substratem określonego oświadczenia woli”²². Zbadajmy zatem najpierw funkcjonowanie dyrektywy życzliwej interpretacji na etapie ustalenia „egzystencji” oświadczenia woli.

Istotny problem stanowi fakt, że reguły dokonywania czynności konwencjonalnych w postaci oświadczeń woli ustawodawca częściowo tylko reguluje w przepisach prawnych, w pozostałym zakresie odsyłając do chwiejnych i niedostatecznie precyzyjnych reguł sensu wykształconych w społeczeństwie (art. 65 k.c. stanowi o ustalonych zwyczajach oraz zasadach współżycia społecznego). Okoliczność ta pozwala zatem stwierdzić, że art. 65 k.c. odsyła w zakresie stwierdzenia „egzystencji” oświadczenia woli do ustalonych zwyczajów oraz zasad współżycia społecznego. Innymi słowy, ustalenie, że dane zachowanie stanowi oświadczenie woli dokonywane jest w oparciu o liczne, niezbyt precyzyjne reguły interpretacyjne. Zatem to społecznie ukształtowane i niewyrażone w przepisach reguły sensu nakazują danemu dostrzegalnemu układowi rzeczy czy zjawisku przypisać określony sens konwencjonalny. Tak ustalony sens konwencjonalny może zostać zakwalifikowany jako złożenie oświadczenia woli. Owe społeczne reguły nie nazywają raczej określonych zachowań jako złożenie oświadczenie woli, lecz raczej w sposób bardziej ogólny „nakazują rozumieć” dane zachowania jako stanowiące szeroko pojmowane działania w sferze prawnej. Problem jednak stanowi fakt, że interpretacja oświadczeń woli (szczególnie w aspekcie ustalania ich znaczenia) jest w istocie poszukiwaniem owych reguł sensu. W przypadku czynności konwencjonalnych o względnie ściśle określonych w przepisach regułach sensu, proces stwierdzania, że dana czynność konwencjonalna została dokonana, polega w istocie na „porównaniu” danego zachowania z owymi regułami. Tymczasem w przypadku interpretacji oświadczeń woli można odnieść wrażenie,

20 Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedzenia*, Warszawa 1992, s. 47.

21 Z. Radwański, K. Mularski (w:) *System...*, s. 71.

22 Tamże, s. 73.

że reguły te tworzone są niejako *ad hoc*. Wrażenie to potęguje fakt, że reguły sensu są ściśle uzależnione od zachowań (reakcji) stron sytuacji komunikacyjnej (np. w przypadku zawarcia umowy). Nigdy jednak reguły te nie mogą być dobrane arbitralnie, lecz przyjęcie określonych z nich musi być dostatecznie uzasadnione w świetle ustalonych zwyczajów oraz zasad współżycia społecznego (a więc w koncepcji Z. Radwańskiego przede wszystkim poprzez odwołanie się do podstawowych ustaleń semiotyki).

Jak wskazano na początku, koncepcja interpretacyjna postrzega zabiegi charakterystyczne dla tzw. konwersji jako rezultat zastosowania dyrektywy życzliwej interpretacji (*benigna interpretatio*, w odniesieniu do umów nazywana *favor contractus*). Najnowsza wersja koncepcji Z. Radwańskiego ograniczyła, a w każdym razie doprecyzowała, zakres zastosowania owej dyrektywy. Życzliwa interpretacja znaleźć może bowiem zastosowanie „jedynie do materialnych substratów oświadczeń woli (co do których wiadomo już, w konsekwencji przeprowadzonych zabiegów interpretacyjnych, że mają status oświadczeń woli); nie można jednak na jej podstawie uznawać prawnej relewancji zachowań, o których nie wiadomo, czy miały jakieś prawne znaczenie”²³. „Konwersja” zatem nie może polegać na przypisaniu prawnej relewancji (charakteru zachowania regulacyjnego²⁴) zachowaniom, co do których nie można jednoznacznie ustalić, czy stanowią „działanie w sferze prawnej”, czy też np. sferze towarzyskiej, religijnej, obyczajowej etc.

W celu możliwie precyzyjnego przedstawienia mechanizmu funkcjonowania kwalifikacji złożonego oświadczenia woli w języku charakterystycznym dla koncepcji czynności konwencjonalnych konieczne wydaje się poczynienie jeszcze kilku uwag. W doktrynie prawa cywilnego powszechnie akcentuje się nor-

motwórczy charakter oświadczeń woli²⁵. Rezultatem zabiegów interpretacyjnych powinna być przynajmniej jedna, kompletna norma postępowania²⁶. Tymczasem, jak doskonale wiadomo, częstokroć uzyskanie normy postępowania w drodze wykładni chaotycznych i nieprecyzyjnych wypowiedzi jest zabiegiem niezwykle skomplikowanym. Dlatego też treść norm prawnych, wyinterpretowanych głównie z przepisów regulujących umowę nazwane determinuje proces interpretacji w tym sensie, że w trakcie wykładni oświadczeń woli jako pewnego procesu intelektualnego próbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy dane wypowiedzi można zinterpretować jako np. zobowiązanie się do przeniesienia własności oznaczonej rzeczy. Odnosząc się zatem do konstrukcji czynności konwencjonalnej, można powiedzieć, że dysponujemy zachowaniem konwencjonalnym niższego rzędu (np. wypowiedź ustna) oraz pewnymi, brany pod uwagę znaczeniami konwencjonalnymi. Sam proces interpretacji polega zaś na odnalezieniu dostatecznie wylegitymizowanej w ustalonych zwyczajach i zasadach współżycia społecznego reguły sensu. Owe potencjalnie brane pod uwagę znaczenia biorą swe źródło z prawniczej wiedzy interpretatora, dla którego wstępnie wyinterpretowana wypowiedź (z użyciem prostych reguł wykładni językowej) „wydaje się” (w sensie psychologicznych asocjacji) popadać pod którąś z np. znanych mu umów nazwanych. Oczywiście im oświadczenie woli zostało sformułowane w sposób bardziej precyzyjny, wykazujący znajomość języka prawnego, tym łatwiej będzie można przypisać mu znaczenie wskazujące na określony typ czynności prawnej nazwanej.

Podsumowując, można stwierdzić, że kwalifikacja danego oświadczenia woli jako np. umowy sprze-

25 Z. Radwański, K. Mularski (w): *System...*, s. 32; zob. również: P. Machnikowski, *Swoboda...*, s. 129–132; A. Pyrzyńska, *Zobowiązanie ciągle jako konstrukcja prawna*, Poznań 2017, s. 114. Por. również np. A. Bator, *Kompetencja w prawie i prawoznawstwie*, Wrocław 2004, s. 168.

26 W zakresie rozważań dotyczących minimalnej treści czynności prawnej zob. R. Strugała, *Standardowe...*, s. 72. Autor przyjmuje, że minimalną treść czynności prawnej stanowi „treść wyrażająca co najmniej jedną normę postępowania wyznaczającą stosunek prawny elementarny między podmiotami prawa cywilnego (stosunek cywilnoprawny)”.

23 Tamże, 129.

24 P. Machnikowski, *Swoboda umów według art. 353(1). Konstrukcja prawna*, Warszawa 2005 r., s. 144 zwraca uwagę, że nadanie przez strony ich zachowaniom charakteru regulacyjnego (wyrażenie zamiaru wywołania skutku prawnego) jest warunkiem wstępnym ustalania treści dokonanej regulacji. Przeciwno stosowaniu konwersji w zakresie stwierdzenia egzystencji oświadczenia woli opowiada się również R. Strugała, *Standardowe...*, s. 58.

najpierw musi ustalić egzystencję oświadczenia woli, a więc stwierdzić, że dane zachowania w danym kontekście sytuacyjnym należy rozumieć jako działanie w sferze prawnej, a nie np. towarzyskiej. Następnie zaś powinien dokonać interpretacji owego zachowania w oparciu o odpowiednią regułę. Rezultatem wykładni (wykładnią w sensie apragmatycznym) będą zaś indywidualne i konkretne postępowania²⁷. Dopiero stwierdzenie ustanowienia przez składającego (składających) oświadczenie woli (oświadczenia woli) określonych norm pozwala na zakwalifikowanie złożonego oświadczenia (złożonych oświadczeń) jako określonej czynności prawnej nazwanej. Oczywiście reguły sensu dokonania określonej czynności mogą wymagać jeszcze innych elementów oprócz ustanowienia norm (np. wpisu do określonego rejestru, wydania rzeczy itd.). Można zatem dla przykładu sformułować bardzo uproszczoną regułę sensu dotyczącą zawarcia umowy sprzedaży: „ustanowienie normy zobowiązującej do przeniesienia własności określonej rzeczy oraz ustanowienie normy zobowiązującej do zapłaty ceny w zamian za tę rzecz (czynność konwencjonalna niższego stopnia) uważa się za zawarcie umowy sprzedaży (czynność konwencjonalna wyższego stopnia)”. Głównym problemem wykładni oświadczeń woli jest oczywiście zinterpretowanie zachowań językowych lub niejęzykowych wraz z towarzyszącym kontekstem jako ustanowienie takich właśnie norm.

4. Dyrektywa życzliwej interpretacji w pierwszej fazie wykładni

Pierwszy etap interpretacji oświadczeń woli w koncepcji Z. Radwańskiego stanowi tzw. wykładnia subiektywno-indywidualna. W najnowszej wersji koncepcji etap ten pojmuje się jako ustalenie wyniku wykładni uzyskanego przez strony już w momencie złożenia

oświadczenia (wykładnię w sensie apragmatycznym). Innymi słowy, chodzi o odpowiedź na pytanie, jak same strony zrozumiały złożone lub zakomunikowane oświadczenie woli (jakie nadały mu znaczenie czy sens)²⁸. W istocie więc czynności dokonywane w tzw. pierwszej fazie nie stanowią wykładni, lecz specyficzne postępowanie dowodowe. Osobliwość owego postępowania wynika z tego, że „wiele z ewentualnych dowodów dotyczy zachowań znaczących (nadania określonego znaczenia określonym materialnym substratom znaku), stąd granica między postępowaniem dowodowym a wykładnią istotnie będzie niejednokrotnie zatarta”²⁹.

Przechodząc do problematyki funkcjonowania dyrektywy życzliwej interpretacji (a więc rozumowań właściwych dla konwersji) w pierwszej fazie wykładni oświadczeń woli, dokonajmy próby ustalenia granic jej zastosowania. W przypadku, w którym ustalono wykładnię w sensie apragmatycznym (konkretne normy postępowania), które to normy zostały zakwalifikowane jako powodujące nieważność czynności prawnej, niemożliwe jest zastosowanie dyrektywy *benigna interpretatio*. Wynika to z aksjologii leżącej u podstaw omawianej koncepcji wykładni oświadczeń woli (przypisywanej rzecz jasna prawodawcy, a odtworzonej zarówno w art. 65 k.c. jak i wielu innych przepisów k.c. oraz innych aktów normatywnych), zgodnie z którą nakazane jest bezwzględnie preferować zgodny zamiar stron nad znaczenie uzyskiwane w drodze zabiegów interpretacyjnych należących do obiektywnej fazy wykładni. Inaczej rzecz ujmując, w ramach koncepcji funkcjonuje dyrektywa zakazująca przechodzenia do wykładni obiektywnej w sytuacji, w której pierwszy etap zakończył się ustaleniem zgodnego zamiaru stron (apragmatycznego wyniku wykładni). Analizowana koncepcja wykładni oświadczeń woli nie zezwala zatem na przełamanie wyniku wykładni uzyskanego w pierwszej fazie³⁰. Oczywiście

27 W cywilistyce trafnie zauważono, że „[n]ormy te mają w zasadzie charakter indywidualny i konkretny, choć nie można wykluczyć także norm generalnych (np. uchwała walnego zgromadzenia spółki akcyjnej, określająca prawa i obowiązki akcjonariuszy) lub abstrakcyjnych (np. umowa ramowa, określająca sposób zawierania umów w przyszłości)”, zob. Z. Radwański, K. Mularski (w:) *System...*, s. 32. W dalszych rozważaniach dla uproszczenia będzie mowa o normach indywidualnych i konkretnych.

28 Z. Radwański, K. Mularski (w:) *System...*, s. 100.

29 W zakresie omówienia stosunku postępowania dowodowego do zabiegów interpretacyjnych i wykładni zob. tamże, s. 102.

30 Zauważył to już trafnie R. Strugała, *Standardowe...*, s. 72, wskazując, że w przypadku uznania konwersji za dyrektywę wykładni obiektywnej „oczywiste jest, iż nadane umowie w drodze konwersji znaczenie nie może odbiegać od tego

jeżeli wszystkie strony czynności pragną przyjęcia innego znaczenia niż to ustalone w pierwszej fazie wykładni (dowiadując się o nieważności czynności), mogą uzyskać efekt faktyczny (ekonomiczny) zbliżony do rezultatu zastosowania tzw. konwersji. Strony dysponują bowiem stosownymi ku temu środkami prawnymi, takimi jak ponowne dokonanie czynności, zawarcie nowej umowy (ewentualnie ze skutkiem wstecznym)³¹.

czynności. Ryzyko powstania tego typu sytuacji ma miejsce przede wszystkim w tych wypadkach, w których nakaz określonego zachowania się wyznaczony przez ustanowione przez strony normy postępowania (głównie chodzić będzie o świadczenie w mającym powstać stosunku zobowiązaniowym) dotyczy dokonania określonej czynności konwencjonalnej (np. przeniesienie określonego prawa, ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego, udzielenie licencji

W ramach koncepcji funkcjonuje dyrektywa zakazująca przechodzenia do wykładni obiektywnej w sytuacji, w której pierwszy etap zakończył się ustaleniem zgodnego zamiaru stron.

Mimo ustalenia wyraźnej granicy dla zastosowania dyrektywy życzliwej interpretacji na pierwszym etapie wykładni (zakaz przełamania „zgodnego zamiaru stron”) trzeba stwierdzić, że nie opisuje ona pewnych zjawisk mogących wystąpić w praktyce, a więc w sytuacjach odległych od modeli analizowanych w rozważaniach teoretycznych. Rzeczywiste zabiegi dokonywane w tej fazie wykładni doprowadzić mogą bowiem niejednokrotnie do rezultatu, który zbyt daleko odbiegać będzie od kształtu słownego wymaganego dla kwalifikacji danego oświadczenia woli (a więc rezultatu w postaci możliwie jednoznacznych norm postępowania). Innymi słowy zabiegi interpretacyjne nie pozwolą wyeliminować wieloznaczności, a otrzymany rezultat będzie „nieprzekładalny” na język właściwy dla dokonania kwalifikacji. W konsekwencji niemożliwe będzie orzeczenie o ewentualnej ważności albo nieważności dokonanej

itp.), a nie wykonania jakichś czynności faktycznych. W przypadku posłużenia się językiem potocznym (przez strony niewykazujące znajomości podstawowych instytucji prawnych) łatwiej jest ustalić znaczenie, jakie strony nadały nakazom określonych zachowań faktycznych (np. czy nakaz pielęgnacji ogrodu obejmował jedynie koszenie trawy, czy również przycinanie gałęzi drzew) niż ustalenie, czy strony rozumiały dany nakaz jako udzielenie licencji niewyłącznej czy wyłącznej³². Podstawowe intuicje wskazują, że w pewnych przypadkach strony nie nadają swym oświadczeniom znaczenia na tyle precyzyjnego, że pozwalającego ustalić, do dokonania jakiej czynności konwencjonalnej się zobowiązały. W tego typu przypadkach należy stwierdzić, że pierwsza faza wykładni zakończyła się niepowodzeniem i interpretator ma obowiązek przejść do kolejnej fazy (tzw. wykładni obiektywnej). Jednak pewne ustalenia dokonane w pierwszej fazie nie pozostaną bez

zgodnego z rzeczywistym porozumieniem, które ewentualnie udało się ustalić (ze zgodnym zamiarem stron).”.

31 Problem kompetencji stron do dokonywania czynności prawnych ze skutkiem wstecznym jest zagadnieniem spornym w cywilistyce. Zob. np. P. Machnikowski, *Swoboda...*, s. 132 i n. oraz wskazana tam literatura.

32 Obszernie na temat konwersji umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub udzielenie licencji wyłącznej, nieważnych ze względu na brak zachowania formy pisemnej na licencję niewyłączną zob. M. Bławat, *Konwersja...*, s. 237 i n wraz z podaną tam literaturą i orzecnictwem.

znaczenia dla wykładni obiektywnej. Może bowiem zaistnieć sytuacja, w której co prawda nie powiodło się ustalenie apragmatycznego wyniku wykładni, lecz stwierdzono, że strony wspólnie dążyły do osiągnięcia pewnego celu (efektu gospodarczego), nie potrafiąc nadać temu dążeniu odpowiedniej „szaty prawnej”. Wówczas tak ustalony cel w znacznym stopniu determinować będzie wykładnię obiektywną, a ściślej wykładnię celowościową ze szczególnym uwzględnieniem dyrektywy życzliwej interpretacji, co będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Ostatnim problemem związanym z pierwszą fazą wykładni jest ewentualny wpływ stron czynności prawnej na jej kwalifikację. Należy zatem zbadać w jakim sensie „zgodny zamiar stron” ma znaczenie dla dokonania kwalifikacji złożonego oświadczenia woli (złożonych oświadczeń woli). Również przeciwnicy koncepcji interpretacyjnej zauważają, że „zasadniczym problemem przy konwersji nie jest ustalenie rzeczywistej woli stron”³³, lecz odpowiedź na pytanie „jak daleko może się sąd posunąć przy dokonywaniu odbiegającej od intencji stron kwalifikacji prawnej oświadczeń woli?”³⁴. Konieczne okazuje się zatem poczynienie kilku uwag w zakresie kompetencji stron do dokonania określonej kwalifikacji.

Ustalenie w pierwszej fazie interpretacji takiej treści norm ustanowionych przez strony, która to treść przesądza kwalifikację prawną skutkuje obowiązkiem sądu zakwalifikowania danych oświadczeń woli jako dokonania czynności prawnej określonego rodzaju. Powstaje w tym miejscu pytanie o ewentualny wpływ „kwalifikacji dokonanej przez strony” na ów obowiązek. Wyrażenie to jest oczywiście nieścisłe, strony nie są bowiem władne dokonywać kwalifikacji dokonanej czynności prawnej. Niedostatecznie precyzyjne jest również stwierdzenie, że kwalifikacji owej dokonuje sąd. Trzeba raczej powiedzieć, że normy regulujące dany rodzaj umowy nazwanej znalazły zastosowanie (na podstawie art. 56 k.c.) niezależnie od stwierdzenia tego faktu przez kogokolwiek (niezależnie również od tego czy były następnie przestrzegane ani czy ich ewentualne przekroczenie spotkało się z zastosowaniem

odpowiednich sankcji³⁵). Zatem należy zbadać, na ile rzeczywiste zamiary (intencje) stron co do dokonania konkretnej czynności prawnej nazwanej będą miały wpływ na rozstrzygnięcie co do ważności i skuteczności tej czynności.

Wykładnia oświadczeń woli ma celu ustalenie jednoznacznej i pełnej treści regulacji dokonanej przez stronę (strony) czynności prawnej (ustalenie treści ustanowionych przez strony norm). Treść owych norm determinować będzie określoną kwalifikację prawną złożonego oświadczenia (złożonych oświadczeń). Natomiast kompetencja stron nie obejmuje dokonania kwalifikacji dokonanej czynności, gdyż ta dotyczy jedynie stanowienia norm kontraktowych. Po dokonanej kwalifikacji następuje zastosowanie art. 56 k.c., wedle kryteriów uzupełniających treść czynności prawnej danego typu. Oczywiście strony mają wpływ na kształt owych skutków, mogą np. wyłączyć zastosowanie określonych norm dyspozytywnych bądź zwyczajów i w tym zakresie nie dojdzie do uzupełnienia treści czynności prawnej na podstawie art. 56 k.c. Nie mają jednak wpływu (norma kompetencyjna nie obejmuje tej sfery) na to, czy dokonana czynność prawna zostanie zakwalifikowana jako np. umowa sprzedaży czy umowa przewozu. Zatem to treść regulacji kontraktowej przesądza o kwalifikacji prawnej czynności jako czynności określonego typu. W rezultacie niezależnie od woli stron normy imperatywne zawsze znajdą zastosowanie. Podsumowując, strony mają w tym trywialnym sensie wpływ na kwalifikację, że treść stanowionych przez nie norm determinuje określoną kwalifikację. Natomiast nie mają wpływu na kwalifikację w tym sensie, że opatrzenie dokumentu wyrażającego treść umowy daną nazwą, bądź oznaczenie stron umowy określeniami właściwymi dla danej umowy nazwanej (np. kupujący, najemca) nie determinuje rezultatu procesu kwalifikacji³⁶.

35 Oczywiście fakt późniejszego (po dokonaniu czynności prawnej) przestrzegania albo nieprzestrzegania owych norm będzie miał istotne znaczenie jako dowód pomocny w ustaleniu zgodnego zamiaru stron (pragmatycznego wyniku wykładni).

36 Obszerne zestawienie orzecznictwa dotyczącego problemu wpływu stron na kwalifikację dokonanej czynności prawnej zob. Z. Radwański, K. Mularski (w:) *System...*, s. 77 w przypisach 33 oraz 34.

33 M. Bławat, *Konwersja...*, s. 113.

34 Tamże.

5. Dyrektywa życzliwej interpretacji w drugiej fazie wykładni

Zgodnie z koncepcją Z. Radwańskiego wykładni obiektywną przeprowadzić należy w sytuacji, w której strony faktycznie się nie porozumiały³⁷ (lub nie udało się dowieść w fazie subiektywno-indywidualnej, że się porozumiały). Trzeba zbadać zatem w jaki sposób na

wykładni obiektywnej tam przedstawiony z koniecznymi doprecyzowaniami.

Bez wątplenia omawiana dyrektywa interpretacyjna może stanowić dyrektywę drugiego stopnia wyrażającą preferencje wybrania spośród możliwych rezultatów interpretacyjnych tego, który pozwala zakwalifikować daną czynność jaką ważną. Odwołanie się do tej



Zgodnie z koncepcją Zbigniewa Radwańskiego wykładnię obiektywną przeprowadzić należy w sytuacji, w której strony faktycznie się nie porozumiały.

tym etapie wykładni funkcjonuje dyrektywa życzliwej interpretacji. W zakresie szczegółowego opisu przebiegu tej fazy wykładni odesłać należy do stosownych publikacji³⁸. W dalszych rozważaniach przyjęto model

dyrektywy będzie miało miejsce oczywiście dopiero wówczas, gdy jeden z wchodzących w grę rezultatów interpretacyjnych prowadzi do nieważności czynności prawnej. Do tego miejsca zastosowanie *favor contractus* nie budzi również kontrowersji wśród przedstawicieli poglądu tradycyjnego.

Koncepcja wykładni oświadczeń woli wprost dopuszcza możliwość przełamania jednoznacznego wyniku wykładni językowej przez zastosowanie dyrektyw wykładni celowościowej³⁹. Dla pełnej precyzji powiedzmy, że nie tylko pozwala przełamać wynik jednoznaczny, lecz również w przypadku wielu możliwych wariantów interpretacyjnych (np. trzech) pozwala dodać kolejny niemieszczący się w strukturze interpretacyjnej⁴⁰. Dyrektywa życzliwej interpretacji również pozwala przełamać wynik wykładni językowej. Można określić ją jako dyrektywę nakazującą przyjąć takie znaczenie oświadczenia woli, które pozwoli uznać złożone oświadczenie za dokonanie ważnej czynno-

37 Dla uniknięcia nieporozumień trzeba zaznaczyć, że nie chodzi w tym miejscu o „porozumienie się stron” w rozumieniu osiągnięcia konsensu, gdyż w przypadku tak rozumianego braku porozumienia umowa nie dochodzi do skutku. Przez „porozumienie” rozumie się tu natomiast taką sytuację, w której odbiorca przypisał danemu wyrażeniu tę samą treść co jej nadawca (komunikat nadany jest adekwatny z komunikatem odebrany). W przypadku sporów dotyczących wykładni oświadczeń woli zazwyczaj mamy do czynienia z sytuacją, w której strony inaczej przedstawiają rozumienie złożonych przez siebie oświadczeń. Niejednokrotnie każda ze stron w sporze inaczej przedstawia swoje rozumienie wspólnego zamiaru stron z chwili dokonania czynności (inaczej, tj. z reguły zgodnie ze swoim interesem, stosownie do pożądanej dla niej decyzji indywidualnej). W zakresie obszernego opracowania zagadnienia „przejścia” z fazy subiektywnej do fazy obiektywnej w ramach kombinowanych koncepcji wykładni zob. E. Rott-Pietrzyk, *Wykładnia oświadczeń woli (studium prawnoporównawcze)*, „Studia Prawa Prywatnego” 2007, nr 3, s. 5 i n.; E. Rott-Pietrzyk, *Metoda wykładni umów w projekcie Common European Sales Law (CESL)*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2012, nr 4, s. 85 i n.

38 Z. Radwański, K. Mularski (w:) *System...*, s. 109 i n.

39 Z. Radwański, K. Mularski (w:) *System...*, s. 126.

40 Pojęciem tym określa się na gruncie derywacyjnej koncepcji wykładni możliwe warianty interpretacyjne (potencjalnie wyinterpretowane normy) otrzymane w wyniku przeprowadzenia wykładni językowej. Zob. O. Bogucki, *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Szczecin 2016, s. 79.

ści prawnej. Powstaje pytanie o źródło powszechnie żywionych intuicji, zgodnie z którymi z konwersją mamy do czynienia w przypadku nieważności czynności prawnej, którą próbujemy przekształcić w ważną czynność prawną. Oczywiście w koncepcji interpretacyjnej „konwersji” nie podlega nieważna czynność prawna, lecz interpretowane znaki wraz z okolicznościami towarzyszącymi (uznanymi wcześniej za substrat oświadczenia woli). Intuicja wiążąca konwersję z nieważnością czynności prawnej manifestuje się

kowej konieczne jest uszczegółowienie sposobu rozumienia wyrażenia „rzeczywista wola stron”. Pojęcie to może być rozumiane jako wola rzeczywiście wyrażona przez strony w oświadczeniach, a więc jako ustawione przez strony normy postępowania uzyskane w drodze wykładni, a ściślej na jednym z jej ostatnich etapów (przed zastosowaniem dyrektywy życzliwej interpretacji). W tym znaczeniu „rzeczywista wola stron” nie stanowi granicy przełamania wyniku wykładni językowej⁴². Oczywiście jest bowiem, że efektem odrzucenia



W koncepcji interpretacyjnej „konwersji” nie podlega nieważna czynność prawna, lecz interpretowane znaki wraz z okolicznościami towarzyszącymi.

w koncepcji interpretacyjnej w tym, że zakres zastosowania omawianej dyrektywy obejmuje taką oto okoliczność, że dotychczasowe zabiegi interpretacyjne doprowadziły do rezultatu (rezultatów), którego (których) przyjęcie spowoduje nieważność czynności prawnej. Omawiane dyrektywa znajduje zastosowanie na ostatnim etapie wykładni, występując niejako w roli dyrektywy ratunkowej. Oczywiście zasadnicze pytanie dotyczy dopuszczalnego zakresu przełamania wykładni językowej.

6. Rzeczywista wola stron jako granica zastosowania życzliwej interpretacji

W rozważaniach dotyczących konwersji wpisujących się w nurt tradycyjny wskazywano, że granicą konwersji jest rzeczywista wola stron⁴¹. Na gruncie koncepcji interpretacyjnej nie będzie trafne, a w każdym razie wystarczające, stwierdzenie, że zastosowanie dyrektywy życzliwej interpretacji ograniczone jest „rzeczywistą wolą stron”. Problem ten wymaga dokładniejszego zbadania.

W celu możliwie precyzyjnego wskazania dopuszczalnych granic przełamania wyniku wykładni języ-

rezultatu interpretacji językowej będą normy odmiennej treści niż normy odrzucane. Mówiąc dokładniej, normy uzyskane w rezultacie zastosowania *benigna interpretatio* z konieczności będą odmiennej treści niż normy uzyskane w drodze przeprowadzenia całej wykładni obiektywnej przed zastosowaniem omawianej dyrektywy.

„Rzeczywistą wolę stron” rozumieć można również jako cel czynności prawnej rozumiany w sensie przedstawionym w omawianej koncepcji wykładni oświadczeń woli⁴³. Zgodnie z tym rozumieniem, cel to stan rzeczy, który ma zostać osiągnięty w następstwie wykonania wszystkich obowiązków składających się stosunek zobowiązaniowy, którego źródłem jest ta czynność prawna. Mówiąc ściślej, ów stan rzeczy (realizacja określonych interesów ekonomicznych, życiowych) ma nastąpić dopiero po prawidłowej realizacji nakazów zawartych w normach indywidualnych, osiągnięcie

42 W teorii prawa część autorów w ogóle odrzuca pojęcie wykładni językowej, zob. np. Z. Tobor, *Iluzja wykładni językowej* (w: P. J. Lewkowicz, J. Stankiewicz (red.), *Konstytucyjne uwarunkowania tworzenia i stosowania prawa finansowego i podatkowego*, Białystok 2010, s. 194 i n.

43 W zakresie rozumienia celu czynności prawnej zob. Z. Radwański, K. Mularski (w: System..., s. 120 i n.

41 M. Bławat, *Konwersja...*, s. 123 i n. wraz ze wskazaną tam literaturą.

jednak owego stanu rzeczy nie jest nakazane przez żadną normę wyznaczającą dany stosunek zobowiązaniowy⁴⁴. Rezultat prawidłowego zastosowania dyrektywy życzliwej interpretacji z konieczności pojęciowej nie może być sprzeczny z tak rozumianą „rzeczywistą wolą stron”, dyrektywa ta bowiem w swoim „zakresie normowania” (wyznaczeniu nakazanego interpretatorowi zachowania) nakazuje przyjąć taki wynik, który pozwalał będzie w największym możliwym stopniu realizację celu czynności prawnej. Takie rozumienie rzeczywistej woli stron nie odnosi się przy tym do anachronicznej teorii woli, zgodnie z którą oświadczenie woli stanowi wyraz realnie przeżywanego przez człowieka aktu woli, zwanego „wolą wewnętrzną”⁴⁵. Omawiana koncepcja mimo odrzucenia tzw. teorii woli odnosi się do realnie przeżywanego stanów mentalnych właśnie na etapie wykładni celowościowej, bowiem przez cel czynności prawnej rozumie się pewien przyszły stan rzeczy pożądanym przez stronę lub strony czynności prawnej. Rzecz jasna badanie owych stanów mentalnych odbywa się w charakterystyczny dla prawa cywilnego sposób, a więc „konieczne staje się korzystanie z domniemań faktycznych, opartych głównie na toku postępowania stron po zawarciu umowy oraz założeniu o racjonalności ich działania”⁴⁶. Nadto bardzo istotnym źródłem informacji o stosunku wolicjonalnym stron do danego stanu rzeczy są same wypowiedzi składające się na oświadczenie woli. Jak wiadomo, fakt ustanowienia danej normy może być traktowany jako oznaka wielu przeżyć psychicznych, np. że stan rzeczy objęty zakresem normowania jest pozytywnie oceniany przez podmiot ustanawiający daną normę⁴⁷. Czasami celem umowy może być osiągnięcie pewnego stanu rzeczy, dla którego warunkiem koniecznym jest to, aby umowa została uznana za dany typ umowy nazwanej. Wówczas nie można zasto-

sować omawianej dyrektywy w sposób skutkujący koniecznością odmiennej kwalifikacji, gdyż jak już wspomniano, zastosowanie tego zabiegu nie może stać w sprzeczności z celem umowy.

W kwestii granicy zastosowania dyrektywy życzliwej interpretacji pojawia się jeszcze następujący problem: co w sytuacji, w której rezultat interpretacyjny uzyskany przez zastosowanie *benigna interpretatio* nie jest akceptowany przez żadną za stron? Kwestię tę rozstrzygają odpowiednie fragmenty omawianej koncepcji. Mianowicie, jeżeli znaczenie normatywne (a więc uzyskane po przeprowadzeniu wykładni obiektywnej wraz z zastosowaniem dyrektywy życzliwej interpretacji) odbiega od znaczenia, jakie przypisał oświadczeniu jego adresat, a jednocześnie nie chce on przyjąć owego znaczenia normatywnego, wówczas trzeba stwierdzić, że między oświadczającym a odbiorcą doszło do tzw. dyssensu⁴⁸. Tym samym w ramach koncepcji interpretacyjnej dla zastosowania konwersji wymagana jest zgoda stron w takim samym sensie, w jakim zgody wymaga przyjęcie rezultatu wykładni obiektywnej⁴⁹. Koncepcja nie dopuszcza bowiem sytuacji, w której przyjęto by znaczenie ustalone w drodze wykładni obiektywnej, które byłoby niechciane przez obie strony czynności. Dopracowania jednak wymaga ten fragment koncepcji, w której mowa jest o adresacie i odbiorcy oświadczenia, gdyż dotyczy on pewnego modelu, który nie zawsze będzie możliwy do zastosowania w konkretnych aktach wykładni. Chodzi w szczególności o umowy zawierane w drodze negocjacji, w których wykładnia gotowej treści umowy będzie musiała abstrahować od konkretnego podmiotu, a bardziej odnosić się do starannego interpretatora nierelatywizowanego do żadnego z kontrahentów. Jednak jak trafnie zauważył R. Strugała, skoro w wykładni obiektywnej nie chodzi o ustalenie rzeczywistego sposobu rozu-

44 Zob. szerzej P. Klaczak, *Świadczenia rezultatu i starannego działania*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2019, z. 1, s. 63 i n.

45 Omówienie ogólnych koncepcji oświadczenia woli zob. Tamże, s. 22 i n.

46 P. Machnikowski, *Swoboda...*, s. 181.

47 Szerzej o funkcji ekspresyjnej wypowiedzi składających się na oświadczenie woli zob. R. Strugała, *Standardowe...*, s. 25 i n.

48 Z. Radwański, K. Mularski (w): *System...*, s. 96; szerzej na temat dyssensu i jego skutków S. Wyszogrodzka, *Dyssens w polskim prawie cywilnym*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, nr 4, *passim*.

49 W ramach koncepcji tradycyjnej konieczność zgody stron na dokonanie konwersji przyjmuje m. in. A. Szpunar, *O konwersji nieważnej czynności prawnej* (w:) M. Bączyk i in. (red.), *Księga Pamiątkowa ku czci profesora Leopolda Steckiego*, Toruń 1997, s. 329 i n.

mienia oświadczenia przez kogokolwiek, to przyjęcie takiej czy innej perspektywy (odniesionej do adresata oświadczenia albo oderwanej od konkretnego podmiotu) jest jedynie kwestią konwencji, do której nie trzeba chyba przywiązywać zbyt dużej wagi⁵⁰. Istotny jest natomiast fakt, że strona może powołać się na znaczenie normatywne także i wtedy, gdy wprawdzie rozumiała je inaczej niż modelowy „staranny interpretator”, ale akceptuje znaczenie przyjęte przez owego „starannego interpretatora”⁵¹.

się tylko i wyłączenie na „woli rzeczywiście wyrażonej”, a mówiąc dokładniej, interpretacji podlegają jedynie rzeczywiście wytworzone przez strony znaki (materialne substraty znaków) w rzeczywiście zaistniałym kontekście interpretacyjnym. Zatem prawidłowe zastosowanie dyrektywy życzliwej interpretacji nie dopuszcza ustalania tzw. hipotetycznej woli stron. Interpretator nie może przyjąć za przedmiot wykładni wypowiedzi czy elementów kontekstu, których zaistnienia nie udowodniono.



Koncepcja interpretacyjna pozwala opierać się tylko na „woli rzeczywiście wyrażonej”.

Ostatnim możliwym na gruncie omawianej koncepcji sposobem rozumienia „rzeczywistej woli stron” jest apragmatyczny wynik wykładni uzyskany w pierwszej fazie. Zgodnie z tym co powiedziano wcześniej, niemożliwe jest zastosowanie dyrektywy *benigna interpretatio* w przypadku ustalenia jednoznacznego rezultatu wykładni w pierwszej fazie tego procesu.

7. Hipotetyczna wola stron

Konstrukcją ściśle związaną z tradycyjną koncepcją konwersji jest tzw. wola hipotetyczna, którą rozumie się jako przypuszczenie, że strony dokonałyby zastępczej czynności prawnej, gdyby wiedziały, że dokonana przez nie czynność prawna jest nieważna. Na gruncie teorii interpretacyjnej konstrukcję tę trzeba zdecydowanie odrzucić. Wskazuje się, że ustalenie woli hipotetycznej, to w rzeczywistości ustalenie woli nigdy nie wyrażonej, a nadto oparcie się na hipotetycznym stanie faktycznym (odmiennym w stosunku do rzeczywiście zaistniałego) uzupełnionego o wiedzę stron o nieważności dokonanej czynności prawnej⁵². Koncepcja interpretacyjna pozwala natomiast opierać

Konstrukcja hipotetycznej woli stron zakłada oparcie się na stanie faktycznym uzupełnionym o wiedzę stron czynności prawnej o jej nieważności. Problem relewancji wiedzy stron czynności prawnej o jej nieważności na gruncie koncepcji interpretacyjnej wymaga dokładnego zbadania. Pierwsza możliwa sytuacja polega na tym, że w momencie dokonywania czynności prawnej obie strony wiedziały o jej nieważności. W takim wypadku odpada możliwość zastosowania dyrektywy życzliwej interpretacji z tego prostego powodu, że strony zgodnie rozumiały swoje oświadczenia w sposób powodujący nieważność czynności. Oczywiście zupełnie inną kwestią jest to, czy na pierwszym etapie wykładni postępowanie dowodowe na okoliczność zgodnego zamiaru stron się powiedzie. Druga możliwa sytuacja ma miejsce wówczas, gdy jedna ze stron wiedziała w momencie dokonywania czynności o jej nieważności. Takie opisanie sytuacji nie jest jednak dostatecznie precyzyjne. Trzeba raczej powiedzieć, że w takiej sytuacji jedna ze stron przyjmuje takie rozumienia oświadczenia, które powoduje nieważność czynności prawnej. Tego rodzaju wiedza pozostaje bez wpływu na możliwość zastosowania dyrektywy *favor contractus*, na rezultat zastosowania tej dyrektywy, jako rezultat prawidłowo przeprowadzonej wykładni oświadczeń woli, powołać się może bowiem każda ze stron czynności prawnej (jak wskazano wyżej, gdy żadna ze stron nie będzie chciała

50 R. Strugała, *Standardowe...*, s. 48, przypisy nr 142.

51 Tak w odniesieniu do sytuacji modelowej odniesionej do adresata oświadczenia Z. Radwański, K. Mularski (w): *System...*, s. 97.

52 M. Bławat, *Konwersja...*, s. 93 i n.

przyjąć danego rozumienia dojdzie między nimi do tzw. dyssensu). Jeżeli natomiast przyjmowane przez tę stronę znaczenie powodujące nieważność stanowi również rezultat w pełni przeprowadzonej wykładni, wówczas powstaje problem odpowiedzialności odszkodowawczej strony, która wiedziała o nieważności czynności prawnej, które to zagadnienie przekracza ramy niniejszego opracowania.

niemającą zdolności do czynności prawnych, oświadczeń woli złożonych w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenia woli (art. 82 k.c.) oraz czynności prawnych pozornych (art. 83 k.c.)⁵⁴. Wydaje się, że istnienie tych ograniczeń da się w bardzo przekonujący sposób uzasadnić na gruncie koncepcji interpretacyjnej. Otóż w wyżej wymienionych przypadkach „w ogóle nie dochodzi do

Należy opowiedzieć się przeciwko możliwości utrzymania oświadczenia woli w zredukowanej postaci przez zastosowanie dyrektywy *benigna interpretatio*.

W zakresie ewentualnych modyfikacji samego przedmiotu wykładni (wytworzonych znaków wraz z kontekstem) należy rozważyć koncepcję, zgodnie z którą konwersja polegać ma na odmiennej kwalifikacji prawnej zredukowanego oświadczenia woli. Otóż mimo wyrażenia tego poglądu przez autora koncepcji wykładni oświadczeń woli przyjmowanej w tym opracowaniu⁵³, należy opowiedzieć się przeciwko możliwości utrzymania oświadczenia woli w zredukowanej postaci przez zastosowanie dyrektywy *benigna interpretatio*. Dla potrzeb kompletności wyводу należy jednak różnić dwie sytuacje. Po pierwsze, niedopuszczalne jest zredukowanie przedmiotu wykładni, tzn. pominięcie przy interpretacji pewnych znaków (np. fragmentów wypowiedzi pisemnych) czy też abstrahowanie od relevantnego dla interpretacji kontekstu. Po drugie, pominięcie konkretnych norm postępowania uzyskanych w drodze wykładni reguluje art. 58 § 3 k.c. i zagadnienie to pozostaje poza omawianym problematyką, jako zagadnienie istotnie różne od wykładni oświadczeń woli.

8. Inne ograniczenia stosowania dyrektywy *życzliwej interpretacji*

Koncepcja tradycyjna wyklucza konwersję w przypadku czynności prawnych dokonanych przez osobę

prawidłowego złożenia oświadczenia woli⁵⁵. W sytuacjach uregulowanych w art. 82 k.c. i 83 k.c. (tzw. brak świadomości lub swobody oraz pozornosc) ustawodawca wprost wiąże sankcję nieważności z oświadczeniem woli (a nie z czynnością prawną)⁵⁶. Tym samym nie sposób zastosować dyrektywy *życzliwej interpretacji* z powodu braku przedmiotu wykładni. Również w przypadku braku zdolności do czynności prawnych oświadczenie woli nie zostaje złożone, gdyż „pochodzi od osób, które nie są władne takich oświadczeń składać”⁵⁷. Pewnego doprecyzowania wymaga jednak sytuacja pozornosci. Otóż, w przypadku tzw. pozornosci absolutnej (zwykłej, czystej) w ogóle nie mamy do czynienia z oświadczeniem woli⁵⁸ (co zostaje przesądzone na etapie ustalania „egzystencji” oświadczenia woli). W konsekwencji nie dysponujemy żadnym przedmiotem wykładni, do którego zastoso-

54 K. Gandor, *Konwersja...*, s. 60.

55 M. Gutowski, *Nieważność...*, s. 92.

56 Tamże, s. 61, 401.

57 Tamże, s. 92.

58 Zob. K. Mularski, *Pozornosc oświadczenia woli. Zarys problematyki semiotycznej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2007, z. 3, s. 625 i n wraz wskazaną tam bogatą literaturą semiotyczną i cywilistyczną odnoszącą się do problematyki pozornosci czynności prawnej.

53 Z. Radwański, *Wykładnia...*, s. 124.

wanie znaleźć mogłaby dyrektywa życzliwej interpretacji. Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku tzw. pozorności względnej. Wówczas oświadczenia dyssymulowane podlegają wykładni ograniczonej jedynie do fazy subiektywno-indywidualnej⁵⁹. Strony bowiem osiągnęły porozumienie (nadały złożonym oświadczeniom to samo znaczenie), a tym samym zastosowanie dyrektywy *benigna interpretatio*, jak wskazano wcześniej, jest niedopuszczalne.

Tradycyjna koncepcja konwersji przyjmuje, że jej przedmiotem może być tylko istniejąca, lecz nieważna czynność prawna⁶⁰. Rozważania dotyczące pojęcia czynności prawnej nieistniejącej zdecydowanie przekraczają ramy niniejszego opracowania. Autor w pełni podziela pogląd, zgodnie z którym rozróżnienie to nie jest przydatne na gruncie dogmatyki prawa cywilnego. Wynika to z przyjęcia określonych założeń teoretycznoprawnych w postaci akceptacji globalnej wersji konotacyjnej koncepcji reguł konstytutywnych⁶¹. Jest to założenie typowe dla prowadzenia rozważań nad czynnościami prawnymi jako szczególnego rodzaju czynnościami konwencjonalnymi⁶². W zakresie argu-

mentacji odnoszącej się do nieprzydatności konstrukcji czynności prawnych nieistniejących odsyłam do obszernej i trafnej argumentacji Macieja Gutowskiego. Odnośnie ograniczeń zastosowania dyrektywy życzliwej interpretacji również w pełni podzielał pogląd M. Gutowskiego, że przedmiotem konwersji może być nieważna czynność prawna⁶³, lecz jej nieważność nie powinna opierać się na konstrukcyjnych przesłankach nieważności, wyjąwszy przesłankę opartą na formie *ad solemnitate*m; czynność nadto nie może być dotknięta inną z postaci wadliwości.

9. „Konwersja” testamentu

W piśmiennictwie jako przykład konwersji często podawany jest przykład tzw. konwersji nieważnego testamentu allograficznego na ważny testament ustny⁶⁴. Dokładna analiza tego zagadnienia przekracza ramy niniejszego opracowania. W tym miejscu warto jedynie wskazać, że z punktu widzenia koncepcji interpretacyjnej zagadnienie to nie mieści się w zakresie tzw. konwersji. W tym przypadku bowiem nie mamy do czynienia z modyfikacją wyniku wykładni przez zastosowanie dyrektywy życzliwej interpretacji, wskutek czego uzyskujemy odmienną kwalifikację oświadczenia woli. W istocie sytuacja ta polega na tym, że „to samo zachowanie może spełnić wymagania dwóch ustawowo uregulowanych form czynności prawnej, a cały problem sprowadza się do dwukrotnej kwalifikacji tego zachowania nie z punktu widzenia jego skutków prawnych, ale wyłącznie z punktu widzenia spełniania przesłanek poszczególnych form”⁶⁵. Dosko-

stosunkowo rzadko zakładają w sposób w pełni świadomy któreś z ujęć konstytutywnych wyróżnionych modelowo w poprzednim rozdziale [...]. Większość cywilistów zdaje się wahać pomiędzy ujęciem wyróżnionym tutaj jako denotacyjne a ujęciem wyróżnionym jako konotacyjne”. Ibidem, s. 237–238

59 Mówiąc ściślej, wykładni podlegają materialne substraty znaków. W przypadku pozorności względnej dysponujemy tylko jednym substratem znaku np. literami zapisanymi w dokumencie pisemnym, który przypisywany jest „określony sens zarówno przez osoby trzecie na gruncie powszechnych reguł znaczeniowych, jak i przez strony oświadczeń pozornych na gruncie nowych reguł znaczeniowych ustanowionych przez te strony”, zob. K. Mularski, *Pozorność...*, s. 633.

60 K. Gandor, *Konwersja...*, s. 58; J. Preussner-Zamorska, *Nieważność czynności prawnej w prawie cywilnym*, Warszawa 1983, s. 154.

61 „Globalna koncepcja reguł konstytutywnych zakłada, że wszystkie reguły konstrukcji czynności prawnych, które obwarowane są sankcją bezwzględnej nieważności, mają charakter konstytutywny. Z czysto logicznego punktu widzenia zatem – w ocenie S. Czepity – każda nieważna czynność prawna nie byłaby w istocie czynnością prawną, lecz mogłaby być rozpatrywana jako zdarzenie prawne, przejaw woli podobny do oświadczenia woli” – M. Gutowski, *Nieważność...*, s. 46. Najszerzej na temat selektywnej wersji koncepcji reguł konstytutywnych oraz globalnej wersji koncepcji reguł konstytutywnych zob. S. Czepita, *Reguły konstytutywne*, s. 238–249.

62 S. Czepita, *Reguły konstytutywne*, s. 238 i n. S. Czepita wskazuje, że: „Niestety, przedstawiciele nauki prawa cywilnego

63 Autor we wcześniejszych rozważaniach precyzuje: „używając terminu „czynność prawna” do określenia przedmiotu, mającego podlegać konwersji, należy właśnie mieć na myśli czynność prawną jako jej potencjalny substrat”. Zob. M. Gutowski, *Nieważność...*, s. 402.

64 M. Bławat, *Konwersja...*, s. 104 i wskazana tam obszerna literatura.

65 P. Machnikowski, *Recenzja rozprawy doktorskiej Mgr Magdaleny Bławat „Konwersja nieważnych czynności prawnych”*,

nale sytuację tę wyjaśnić można na gruncie koncepcji czynności konwencjonalnych. Dysponujemy w tym wypadku jednym substratem czynności konwencjonalnej oraz jednym znaczeniem konwencjonalnym (sporządzenie testamentu). Zwielokrotnieniu natomiast ulegają reguły sensu, gdyż w omawianym przypadku musimy poddać analizie dwa ich zestawy. Samo znaczenie konwencjonalne (czy też inaczej skutki prawne) pozostaje niezmiennie (abstrahując tutaj od ograniczonej skuteczności w czasie testamentu ustnego). Intuicje dopatrujące się we wskazanym zjawisku konwersji wynikają zapewne z faktu, że podmiot usiłujący sporządzić testament żywi zamiar dokonania tego w formie allograficznej, a nadto wskazują na to liczne okoliczności zewnętrzne (udanie się do stosownego urzędu, obecność urzędnika itd.). Jednak rozpoznanie danej

interpretacji wynika z niezachowania formy szczególnej. Wówczas wskutek zabiegów interpretacyjnych otrzymujemy kształt oświadczenia woli determinujący jego kwalifikację jako innej czynności, niewymagającej zachowania tej formy.

10. Podsumowanie

Przeprowadzone rozważania pozwalają sformułować pewne wnioski. Po pierwsze, najogólniej stwierdzić można, że znaczna część efektów rozumowań pojmowanych w tradycyjnej cywilistyce jako konwersja nieważnych czynności prawnych da się uzyskać na podstawie zastosowania dyrektywy życzliwej interpretacji. Po drugie, omawiana dyrektywa nie może znaleźć zastosowania w pierwszej fazie wykładni oświadczeń woli (tzw. subiektywno-indywidualnej),



Znaczna część efektów rozumowań pojmowanych w tradycyjnej cywilistyce jako konwersja nieważnych czynności prawnych da się uzyskać na podstawie zastosowania dyrektywy życzliwej interpretacji.

czynności jako czynności konwencjonalnej określonego typu abstrahuje od żywionych w tym zakresie zamiarów (przynajmniej, jeżeli w zakresie czynności prawnych przyjmuje się skutkowe ujęcie czynu⁶⁶). Cały zaś spór toczony wokół omawianego problemu, dotyczy w istocie interpretacji art. 952 k.c., a dokładniej sposobu rozumienia „szczególnych okoliczności” skutkujących tym, że „zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione”. To zagadnienie pozostaje poza zakresem niniejszych rozważań. Z inną natomiast sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy potrzeba przełamania wyniku wykładni przez zastosowanie dyrektywy życzliwej

gdyż byłoby to sprzeczne z aksjologią leżącą u podstaw stosowanej koncepcji (preferencja zgodnego zamiaru stron przed rezultatem zabiegów interpretacyjnych). Po trzecie, dyrektywa życzliwej interpretacji znajduje zastosowanie w drugiej fazie wykładni (tzw. obiektywnej). W istocie *benigna interpretatio* denotuje różne dyrektywy interpretacyjne II stopnia (preferencji). Pierwsza z nich pozwala dokonać wyboru spośród kilku wyników przeprowadzonej do tego momentu wykładni, druga natomiast pozwala przełamać (w określonych granicach) wyniki dotychczasowej interpretacji (zarówno przez przełamanie jednoznacznego wyniku, jak i przez dodanie nowego wyniku do struktury interpretacyjnej). Po czwarte, ograniczeniem dla stosowania omawianej dyrektywy jest cel czynności prawnej. Niedopuszczalne jest również zastosowanie tzw. konwersji, w sytuacji, w której rezultat jej zastosowania byłby odrzucany przez wszystkie strony czynności.

<http://ipc.wpia.uw.edu.pl/files/2018/01/recenzja-prof.-P.-Machnikowski.pdf> (dostęp 9.01.2019).

66 Przyjmują je w szczególności Z. Radwański, K. Mularski (w:) *System...*, s. 42.

Po piąte, wbrew stanowisku zakładanej koncepcji, nie należy dopuszczać do redukcji oświadczenia woli w drodze konwersji (w rozumieniu pominięcia przy interpretacji pewnych znaków lub też abstrahowania od relewantnego dla interpretacji kontekstu).

Na koniec trzeba wyraźnie podkreślić, że przeprowadzone rozważania w najmniejszym nawet zakresie nie ustosunkowują się do najnowszych koncepcji konwersji jako elementu szerszej koncepcji proporcjonalności sankcji nieważnej czynności prawnej. Poglądy tam wyrażane zasługują na głęboką uwagę zarówno na poziomie rozważań *de lege lata*, jak i przede wszystkim *de lege ferenda*. Żywotność problematyki konwersji w literaturze zagranicznej, jak i jej obecność w aktach modelowych dobitnie wskazuje na pożytki płynące z funkcjonowania tej instytucji w systemie prawa prywatnego. Bardzo możliwe, że polski system prawny wymaga wprowadzenia stosownego przepisu regulującego konwersję jako odrębną instytucję prawną, co przewiduje zresztą projekt nowego kodeksu cywilnego. Jednak artykuł niniejszy dotyczył jedynie funkcjonowania części rozumowań charakterystycznych dla tzw. konwersji w ramach kombinowanej koncepcji wykładni oświadczeń woli Z. Radwańskiego.

Bibliografia

- Bator A., *Kompetencja w prawie i prawoznawstwie*, Wrocław 2004.
- Bławat M., *Konwersja nieważnej czynności prawnej*, Warszawa 2019.
- Bogucki O., *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Szczecin, 2016.
- Czepita S., *O koncepcji czynności konwencjonalnych w prawie* (w:) M. Smolak (red.), *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, Warszawa 2016, s. 109–148.
- Gandor K., *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, „Studia Cywilistyczne” 1963, t. 4.
- Giaro T. (w:) W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2018.
- Gutowski M., *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017.
- Klaczak P., *Świadczenia rezultatu i starannego działania*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2019, z. 1, s. 43–120.
- Machnikowski P. (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019.
- Machnikowski P. (w:) Z. Radwański (red.) *System prawa prywatnego*, t. 5, K. Osajda (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2020, s. 564–648.
- Machnikowski P., *Recenzja rozprawy doktorskiej Mgr Magdaleny Bławat „Konwersja nieważnych czynności prawnych”*, <http://ipc.wpia.uw.edu.pl/files/2018/01/recenzja-prof.-P.-Machnikowski.pdf> (dostęp 9.01.2019).
- Machnikowski P., *Swoboda umów według art. 353(1). Konstrukcja prawna*, Warszawa 2005 r.
- Mularski K., *Czynności podobne do czynności prawnych*, Warszawa 2011.
- Mularski K., *Pozorność oświadczenia woli. Zarys problematyki semiotycznej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2007, z. 3, s. 611–644.
- Preussner-Zamorska J., *Nieważność czynności prawnej w prawie cywilnym*, Warszawa 1983.
- Pyrzyńska A., *Zobowiązanie ciągle jako konstrukcja prawna*, Poznań 2017.
- Radwański Z., *Jeszcze w sprawie bezwzględnie nieważnych czynności prawnych*, „Państwo i Prawo” 1986, z. 6.
- Radwański Z., *Teoria umów*, Warszawa 1977.
- Radwański Z., *Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Rott-Pietrzyk E., *Metoda wykładni umów w projekcie Common European Sales Law (CESL)*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2012, nr 4, s. 85–118.
- Rott-Pietrzyk E., *Wykładnia oświadczeń woli (studium porównawcze)*, „Studia Prawa Prywatnego” 2007, nr 3, s. 5–39.
- Strugała R., *Standardowe klauzule umowne: adaptacyjne, salwatoryjne, merger, interpretacyjne oraz pactum de forma*, Warszawa 2013.
- Szpunar A., *O konwalidacji nieważnej czynności prawnej*, „Państwo i Prawo” 1986, z. 5.
- Tobor Z., *Iluzja wykładni językowej* (w:) P. J. Lewkowicz, J. Stankiewicz (red.), *Konstytucyjne uwarunkowania tworzenia i stosowania prawa finansowego i podatkowego*, Białystok 2010, s. 194–200.
- Trzaskowski R., *Skutki sprzeczności umów obligacyjnych z prawem*, Warszawa 2013.
- Wronkowska S., Zieliński M., Czepita S., *Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej w teorii prawa*, „Państwo i Prawo” 2013, z. 2, s. 3–16.
- Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001.
- Ziemiński Z., Zieliński M., *Dyrektywy i sposób ich wypowiedania*, Warszawa 1992.